

W szarość widnokręgu
zaplątał się rozdarty wiersz
pociemniał świat

I tylko miłość domaga się
patrzenia w oczy
budowania świętego spokoju
w mroku ludzkich spraw

Gdy obeszna lży
zaświta jasna metafora
na lepsze jutro
na dobrą pamięć
na nowy wiersz

Zapisane wieczorem

Zdzisław Kacmarek

Pogasły światła
zamilkły dzwony
grudniowy horyzont
zakryty woalem mgieł

Coraz głośniejszy dźwięczy cisha
po zerwanej nitce
ostatniego oddechu

Ukryta za palisadą słów
niewidzialnym kluczem
otwierasz serca
choć zamieszkała już
w krainie niepisanych wierszy

Kwiaty przyjaźni

Annie Zabackiej

Przesypał się piasek
w klepsydrze
do końca
wyciszyła droga
posmutniały drzewa

Słowo przetrwało
by jak ziarno
na nowej glebie
zbratanej ze słońcem
wydać dorodny owoc
Darowane wczoraj
sentencje
pochylenie się
nad moimi strofami
rozświetliły pamięć
to niezwykle
kwiaty przyjaźni

Ostatnia godzina

Mojemu Marianowi

W jakiej szkatule zamknąć
wspomnienie ostatniej
wspólnej godziny
przepełnionej modlitwą
cichnącymi oddechami
i dotykem stygnącej dłoni
splicionej z moją różnicą
by
nie uronić żadnej sekundy
z misterium cichej drogi do Ojca

Barbara Wrońska

Egzamin

krnąbrne
dziecko Natury
zabawia się światem
a my
pod tym samym słońcem
zdajemy egzamin
z człowieczeństwa

To minie

Posypał się
misterny plan
Nowe Świątynie
wałą się z hukiem

Umęczony Stary Bóg
pełgającym słońcem
dotyka zbolącej duszy

* * *

Świat ucichł
i tylko wojny
małych ludzi
przetaczają się
echem pod niemym
obojętnym niebem

Niech pojawi się
Człowiek

Tryptyk nadziei

1.
A wróble
ćwierkaniem
otwierają dzień
2.
Promieniami słońca
spływa spokój
3.
W oazie czterech ścian
pączkuje miłość

Mircea Dan Duta

Następna stacja

W Rajskim ogrodzie się nie pali,
nie pije,
nie bierze narkotyków.
Marie nie traci dziewictwa,
i nie rodzą w stajniach,
imion nie bierze się nadaremno
zwłaszcza gdy ich nikt nie nosi,

nie kradnie się jabłek,
nie zabija się węży,
nie mówi się po polsku
i nie jedzie metro.
A nawet gdyby jechało,
z pewnością by się nie zatrzymało,
i tak czy tak musielibyśmy wysiąść
na następnej stacji.

Fala

Wyszedłem z Tesco
i widziałem ją za mostem.
Była tak samo piękna jak wtedy.
Machałem do niej
i wołałem Cześć, Kasia.
Ale szła dalej.
Może mnie nie widziała,
nie słyszała
albo nie rozumiała.
A może w chwili śmierci
po prostu nie mówi się po polsku.

Zaćmienie

Bilet na metro
nam kupili
jeszcze nim
żeśmy się urodzili
Metrem jeździliśmy
na porodówkę, do żłobka, do przedszkola
do szkoły, do liceum, na uniwersytet
do pracy i na emeryturę
Nie jesteśmy pasażerami
ci u nas tylko się przesiadają
z powierzchni
na inną powierzchnię
Nie boimy się jak oni tego
co może być pod spodem lub wewnątrz
my bardzo dobrze wiemy
że pod nami
już od dawna nic nie ma
właściwie nawet nad nami
a co dopiero nad nimi
Boimy się jedynie ekspresu o północy
ten nigdzie się nie zatrzymuje
podobno nie ma nawet kierowcy
i również boimy się
że pewnego razu
wszystkie składy staną się
ekspresami o północy
i że już nigdy nie usłyszymy
Ostatnia stacja
Proszę wysiąść.

Przekład: Justyna Klorek

Mircea Dan Duta (Rumunia / Czechy). Poeta, filmoznawca i tłumacz, redaktor lub korespondent platform i czasopism kulturalnych: „Levure Littéraire” (Francja-USA-Niemcy), „FITRALIT, Familia & Opt Motive” (Rumunia), „A Too Powerful Word w Serbii”, „Quest” (Czarnogóra) i „Avaitam” (India). Producent, organizator, moderator wydarzeń kulturalnych w Czechach, Słowacji i Rumunii, promotor stosunków kulturalnych pomiędzy Rumunią a Czechami, Republiką Słowacką i Polską. Własną twórczość poetycką pisze w języku czeskim.